

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

PIWO OKOCIMSKIE

MARCOWE, EKSPORTOWE I PORTER

JEST JUŻ DO NABYCIA w RESTAURACJACH, PIWIARNIACH i HANDLACH WIN i WÓDEK

Reprezentacja Browarów Jana Götza w Okocimie.
Częstochowa, ul. Zielona № 38. Telefon № 566.

Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza.

Odbyła się trzecia z rzędu narada przedstawicieli Sejmu, nauki i różnych gałęzi życia gospodarczego, poświęcona omówieniu projektu ustawy tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Przewodniczył obradom p. premier Wł. Grabski, — zabierali głos pp. pułkowiec Moraczewski, Sliwiński i Wierzbicki, profesorowie Estreicher, Mościcki i Pawlik oraz przedstawiciel Stow. Techników inż. Wańkiewicz.

Wszyscy mówcy zgodzili się z ogólną koncepcją projektu opracowaną przez sekretariat komitetu ekonomicznego ministrów, podnoszono tylko różne zastrzeżenia co do zakresu działalności przyszłej rady gospodarczej, przewidywaniem zaś co do jej składu.

Kwestia, która wywołała najżywszą dyskusję, była sprawa liczbowego ustosunkowania w radzie przedstawicielstwa różnych grup społecznych; prof. Pawlik uważał za konieczne przyznanie rolnictwu 25 procent ogólnej liczby mandatów, poseł Sliwiński uważał, że kapitał powinien mieć jedną trzecią część miejsc, praca również jedną trzecią, zaś pozostałą jedną trzecią część członków powinien mianować rząd, aby wprowadzić w skład rady reprezentantów pracy intelektualnej, jako czynnika łagodzącego przeciwności interesów. Prof. Mościcki i poseł Moraczewski opowiedzieli się przeciw podniesieniu na poprzednim zebraniu projektowi, by przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych posiadali tylko głos doradczy.

Przeciwnego zdania był pos. Wierzbicki, który opowiedział się przeciw przyznaniu głosu decydującego przedstawicielom przedsiębiorstw państwowych (w czym był poparty przez prof. Estreichera i p. Wańkiewicza), jak również i przedstawicielom ciał parlamentarnych. — Występując przeciwko udziałowi posłów z głosem decydującym, chce poseł Wierzbicki zapobiec wnoszeniu polityki do obrad rady gospodarczej. — Poza tem poseł Wierzbicki domaga się ustalenia dla członków rady cenzusu wieku na lat 35, decydowania spraw zwykłą większością głosów, przedstawiania rządowi opinii mniejszości, o ile skupi ona jedną czwartą część głosów, przewidywaniem zaś podniesienia ogólnej liczby członków rady do 120 tu, co da możliwość przyznania przemysłowi i rolnictwu po 24 miejsca.

Prof. Estreicher jest zdania, że Sejm i rząd powinny otrzymywać wszystkie opinie wypowiedziane na radzie niezależnie od ilości głosów, które uzyskały, minister skarbu nie powinien być — zdaniem prof. Estreichera, przewodniczącym ten powinien być obieralny.

Odpowiadając na poruszenie w dyskusji wątpliwości i zapytania pan premier oświadczył, że przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych będą w radzie nie rzecznikami polityki rządowej, lecz przedstawicielami życia gospodarczego, staną się oni na terenie rady czynnikiem łagodzącym przeciwności. Co się tyczy kompetencji

rady, to rozporządzenia mające charakter ustaw, będą jej przedstawiane, natomiast rozporządzenia wykonawcze o charakterze czysto formalnym, nie będą podlegały opinii rady. Sejm otrzymywać będzie w uzasadnieniach do składanych mu projektów ustaw

wszystkie opinie rady, co się tyczy kwestji przewodnictwa, to dla utrzymania kontaktu z rządem w pierwszej fazie istnienia rady przewodniczyć jej powinien szef rządu, w przyszłości zaś rada posiadałaby przewodniczącego z wyboru.

Niemcy stosują bierny opór w rokowaniach handlowych z Polską. Konieczność ustalenia taktyki w okresie beztraktatowym.

Warszawa. Pod przewodnictwem premiera Grabskiego, przy współudziale ministra przemysłu i handlu — Kłenera i szeregu wyższych urzędników ministerialnych, odbyła się wczoraj w gmachu ministerstwa skarbu konferencja, w sprawie toczących się w Berlinie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Według wiadomości, ostatnio otrzymanych z Berlina, zaszła konieczność omówienia i sprecyzowania dyrektyw dla pol

skich delegacji. Niemcy bowiem zaczynają stosować bierny opór podczas rokowań, świadczący o tem, iż wśród delegacji niemieckiej wziął widocznie górę kierunek szowinistyczny, dążący do utrudnienia porozumienia gospodarczego z Polską.

Na konferencji omówiono szereg środków taktycznych, jakie miałyby być ewentualnie przedsięwzięte w stosunkach polsko-niemieckich w okresie beztraktatowym.

Zamach na konsulat czesko-słowacki w Krakowie.

Rzucona bomba nie eksplodowała. Wystrzałami rewolwerowymi zabito woźnego i ciężko raniono jednego z urzędników.

Kraków. Wczoraj w godzinach południowych miasto zostało zaalarmowane wieścią o zbrodni dokonanej w biały dzień przy zbiegu ulic Gołębiej i Jagiellońskiej. Według dotychczasowej informacji sprawa przedstawia się następująco:

Do konsulatu czeskiego przy ulicy Gołębiej zjawił się pewien starszy mężczyzna i zażądał widzenia się z konsulem, oświadczając, że jest obywatelem czeskim. Nieznajomy robił wrażenie człowieka silnie zdenerwowanego. Woźny poselstwa — Henryk Kołodziejczyk zażądał od nieznajomego dokumentów, wówczas interesant oświadczył, że żadnych dokumentów nie potrzebuje, że służył cesarzowi i jest cesarski, i musi otrzymać wizę.

Po krótkim szamotaniu się z natrętem woźny wyrzucił go na ulicę. Wtenczas mężczyzna ten rzucił przez otwarty wentylator do sali paszportowej bombę — kształtu manierki polowej, która nie eksplodowała. Po tym czynie począł uciekać.

W pogoni za nim pobiegł Kołodziejczyk, wicekonsul p. Chlub i referent — opatrzny również wybiegł przed dom

konsulatu, wtedy to uciekający strzelił, raniąc opatrnego w lewą rękę. Opatrzny i Chlub cofnęli się do konsulatu. Kołodziejczyk pobiegł dalej za uciekającym. Na skrzyżowaniu ulic Gołębiej i Jagiellońskiej uciekający wystrzelił po raz drugi do Kołodziejczyka, raniąc go w okolicę serca. Kołodziejczyk padł i po chwili zakończył życie. Zbrodniarza zatrzymał przedchodzień.

Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele policji politycznej i kryminalnej. Morderca oświadczył w komisariacie, że nazywa się Jan Lech, Swego czasu pracował w fabryce żelaza w Witkowicach pod Morawską Ostrawą, gdzie w r. 1914 uległ wypadkowi. Rząd czeski wypłacał mu zasiłek aż do roku ubiegłego, potem przetrwano wypłacanie zasiłku. Lech pozostał bez środków do życia. Kilkoletnie zgłaszał się do konsulatu, lecz bez żadnego rezultatu. Postanowił się zemścić i rzucił bombę.

Lech zdaje sobie sprawę ze swego czynu i przy końcu przesłuchania rozplakał się; przy areztowaniu znaleziono bagnet wojskowy i karabinek Manlichera z obciążoną lufą, z którego właśnie dał dwa strzały.

Zadowolenie z Hindenburga.

Prasa republikańska w Niemczech wyraża zadowolenie z przemówienia, jakie nowy prezydent Rzeszy wygłosił po objęciu swego urzędu. I istotnie trzeba przyznać, że mowa marszałka Hindenburga, rozpatrywana ze stanowiska republikańskiego — jest zupełnie zadowalającą. Marszałek zaraz w pierwszym zdaniu powołał się na „republikańską konstytucję z 11 sierpnia”, a w dalszym ciągu swej mowy wspominał z naciskiem, że jego i parlamentu uprawnienia opierają się

na suwerenności narodu, która jest podstawą życia konstytucyjnego. W dalszych zdaniach zapewnił Hindenburg, że będzie dążył do zjednoczenia wszystkich Niemców chętnych do pracy i wyraził życzenie, by w parlamencie zagościły walki partyjne. Niema oczywiście w tych zdaniach niczego nadzwyczajnego, ale prasa republikańska cieszy się, że nowy prezydent zachował na razie pewną niezawisłość od dążeń i stronictw monarchistycznych.

Dla nas jest inny moment ważnym. Prezydent Reichstagu, witając marszałka na nowym urzędzie, kilka-

rotnie i z naciskiem podniósł potrzebę kontynuowania dotychczasowej pokojowej polityki zagranicznej Niemiec. Właściwie całe przemówienie Loebego zajmowało się tylko tą jedną myślą, że Niemcy winni do tego głównie dążyć, by je przyjęto „jako pokojowego i równouprawnionego członka do rodziny narodów”. Oż na tę już nie aluzję, ale wyraźną apostrofę Loebego Hindenburg nie odpowiedział ani słowem. W mowie swej pominął zupełnie dziedzinę polityki zagranicznej. To milczenie jest w tym wypadku bardzo wymowne. Trzeba je sobie tłumaczyć w ten sposób, że nie godząc się z wywodami Loebego, Hindenburg nie chciał mu się jednakże względów kurtuazji sprzeciwić, wobec czego nie wypowiedział o polityce zagranicznej ani słowa.

Uderzyło prasę liberalną, że nowy prezydent zmienił nieco rotę przysięgi, dodając w niej zwrot: „na Boga Wszchemogącego i Wszzechwiedzącego” oraz „Tak mi Boże dopomóż”. W ten sposób zbliża się przysięga Hindenburga do przysięgi polskiej, podczas gdy np. we Francji, Czechosłowacji i, p. prezydenci przysięgają „honor” lub „poczucie obowiązku”.

Posiadają więc Niemcy prezydenta który jest w głębi duszy monarchistą a przysięgi strzedz republikańskiej formy rządu. Miała i Francja takiego prezydenta i również monarchistę — marszałka w latach 1873 — 1879. Ale we Francji skończyła się ta prezydentura przedwcześnie i wymuszona dyktandem Mac Mahona. Czem skończy się prezydentura Hindenburga?

Oto pytanie, na które najbliższe lata, jeśli nie miesiące dadzą odpowiedź.

TELEGRAMY

Papież Pius XI uważa Polskę za swą drugą ojczyznę.

Rzym. Papież przyjął pielgrzymkę polską, prowadzoną przez biskupa krakowskiego, ks. Nowaka. Papież zwrócił się do pielgrzymów z serdecznym przemowem, wyrażając zadowolenie widoku tak licznej reprezentacji Polski. Papież stwierdził dalej, iż Polskę przypomina mu rzeczy piękne i drogie; zwiędzając ten kraj i mieszkając w nim, Papież poznał jego pobożną tradycję i na skutek tego uważa Polskę za drugą swą Ojczyznę. Następnie Pius XI udzielił zgromadzonej pielgrzymom błogosławieństwa i odeszł, żegnany entuzjastycznymi okrzykami.

0 rozbrojenie Niemiec. Treść oczekiwanej noty.

Londyn. Nota do Niemiec w sprawie rozbrojenia przedłożona będzie w tym tygodniu Radzie Ambasadorów i zapewne bezpośrednio przesłaną do stolicy do Berlina. Główne punkty tej noty dotyczą:

- 1) ukrócenia działalności niemieckiego sztabu jenerałnego,
- 2) dokładniejszego zniszczenia urządzeń fabryk broni i amunicji,
- 3) niedopuszczania ochotników do Reichswehry,
- 4) przegrupowania oddziałów policji

ak, by nie były w koszarach gromadzone większe oddziały policji.
5) Wypełnienie artykułu 429 Traktatu Wersalskiego.

W kołach politycznych angielskich liczą się z tem, że Niemcy nie będą mogli w krótkim terminie, nie mówiąc już o terminie sierpniowym, wypełnić warunków im podanych.

Incydent w Sejmie lotewskim.

Ryga. W Sejmie lotewskim nuncjusz papieski Zecchini dwukrotnie był przedmiotem napaści ze strony posłów lewicy sejmowej, która protestowała przeciwko wizytom Zecchini'ego w Rydze, ponieważ jest on jakoby polakofilem. Z tego powodu wynika w Sejmie awantura. Posłowie katolicy bili w pulpity i gwizdały. Przewodniczący przywołał kilku posłów do porządku. Wystąpienia lewicy przypisywane są w znacznej mierze agitacji litewskiej, usiłującej nie dopuścić do zbliżenia polsko-lotewskiego.

Powstanie komunistyczne w Persji

London. Z Persji nadchodzą bardzo niepokojące wiadomości o powstaniu komunistycznym. Powstanie to miało odnieść zupełny sukces.

W perskim Turkistanie wywieszono zerwany sztandar i obwołano republikę wiejską, poza tem proklamowano przyłączenie się nowej republiki do Związku Rosyjskiego Republik Sowieckich.

Na skutek tego, jak wynika z wiadomości, nadeszłych z Teheranu, rząd perski polecił wkręcić do budynku rosyjskiego poselstwa i skonfiskować wszystkie znalezione tam dokumenty. Pomimo protestu rosyjskiego przedstawiciela twa dyplomatycznego rozkaz został wykonany.

Wielkie trzęsienie ziemi ponownie nawiedziło Japonię.

San Francisco. Olbrzymie trzęsienie ziemi nawiedziło wczoraj zraną centralną Japonię. Osaka, Kobe, Kjo, w gruzach i pożarach. — Tysiące ludzi zginęło. — Tokio i Jokohama są wale.

Losie wyprawy Amundsen na brak wiadomości.

Berlin. Do tej chwili nie ma wiadomości o Amundsenie. Przypuszczają, że Amundsen wyładował i że w takim razie zabawi na biegunie pewien czas, egiem przedsięwzięcia pomiarów geograficznych.

Przed wyjazdem otrzymał on upoważnienie od rządu norweskiego, ażeby iad, który odkryje na biegunie wziął w posiadanie Norwegii. W razie gdyby się zepsuły jego samoloty, wówczas Amundsen zamierza ruszyć piechotą w drogę powrotną, gdyż ma ze sobą prowiantów na 30 dni. W czerwcu dołączył on w takim razie do przyłodka w Kolumbji, gdzie są urządzone klady żywności.

W Chrystianji panuje wielkie zderowanie. Tłumy publiczności oczekują wiadomości o Amundsenie. Jakby lchać nie wziął on ze sobą aparatu iskrowych i wobec tego nie ma nadziei, ażeby przed powrotem jego można się było coś dowiedzieć o sukcesach jego na biegunie.

Katastrofa automobilowa w Palestynie

Genewa. Donoszą tu o katastrofie automobilowej, która spotkała wysłaną o Palestynę specjalną komisję Ligi Narodów dla badania malarji. W katastrofie tej trzy osoby zostały zabite. Członek tej komisji, polak, dr. Anigstejn, nie zaznał żadnych obrażeń, jechał boitem w drugim samochodzie. Dr. Anigstejn jest pracownikiem państwowego zakładu higieny.

bandy dywersyjne podpalają lasy.

Zarząd nadleśnictwa w Różanach alarmował wczoraj władze policyjne Baranowiczach i w Brześciu, że w lasach różańskich ukrywają się resztki zbrojonej bandy dywersyjnej, która niedawno napadła na tartak w Michalinie.

Banda ta namawia okolicznych łosian, żeby uzbili się do dalszych apadów na dwory i majątki polskie. pokojna ludność, która nie słucha andytów, została steroryzowana grobą puszczenia z dymem ich zabudowań. Część zaś włosian, którzy podali

TYLKO ZA I ZŁOTÓWKĘ!!
można wyłącznie u nas nabyć białinę męską, damską, obusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, przekieradła, powłoczki, pończochy skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p.
Towar pierwszorzędny!! Po otrzymaniu dokładnego adresu wysyłamy szczegóły
Dom Towarowy, Czerwiński 5-ka, Warszawa, Złota 29, skrz. poczt. 424

Bursa dla gimnazjastów.

Otwiera się z rokiem 1925/26 przy gimnazjum w LUBLINCIE (G. Śląsk) w miasteczku o bardzo zdrowym położeniu.
Zgłaszać mogą się chłopcy do 4 klasy włącznie, gimnazjum klasowego.
W razie odpowiedniej ilości zgłoszeń będzie otwarta i 5 klasa. Przyjęcie do bursy jest zależne od przyjęcia do gimnazjum.
Bursa gwarantuje zdrowe mieszkanie i wyżywienie stara się o pranie białiny za miesięcznym wynagrodzeniem w sumie 80 zł. zasadniczo. Czesne w gimnazjum wynosi 5 zł. miesięcznie.
Zgłoszenia przyjmuje Ks. Szymała, katecheta Lubliniec (G. Śląsk) do 25 czerwca r. b.

się agitacji, wczoraj w kilkunastu miejscach zaczęła podpalać lasy.

Leśnictwo zażądało od władz natychmiastowego wystąpienia siły zbrojnej dla obrony lasów w Różanach i Michalinie.

Odparcie napadu bandy dywersyjnej.

Wilno. Na granicy sowieckiej, w pobliżu miejscowości Hałubic, powiatu Dziśnieńskiego, banda dywersyjna napadła na posterunek K. O. P. Pomiędzy przeważających sił żołnierze K. O. P., zamknawszy się w strażnicy, odparli napad, posiłkując się karabinami maszynowymi. Po dłuższym strzelaniu banda cofnęła się na terytorjum sowieckie.

Dobry przykład.

P. Premier Grabski nie pojedzie dla poratowania zdrowia do Karlsbadu, lecz do Krynicy.

Lekarze zalecili p. premierowi Grabskiemu na urlop wypoczynkowy i dla poratowania nadwątłego zdrowia wskutek przepracowania wyjazd do Karlsbadu.

P. premier Grabski, nie chcąc dawać złego przykładu i nie chcąc przez swój wyjazd zagranicę przyczyniać się choć w minimalnym stopniu do wywożenia waluty naszej z kraju, postanowił szukać poratowania zdrowia w jednym z uzdrowisk polskich i w tym celu zdecydował się wyjechać na swój urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Nowa tragedia maturzysty w Wilnie.

Wilno. Wczoraj w nocy przedostatycznym egzaminem maturalnym spełnił samobójstwo przez powieszenie się 20 letni uczeń gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta, nazwiskiem Murza Murzić, mahometanin, syn znanego w szerokiach kołach wileńskich sadownika wiceprezesa II oddz. cywilnego sądu okręgowego w Wilnie. Według dalszych pogłosek samobójca miał się dowiedzieć o wyniku swego egzaminu piśmiennego. W rozmowie z rodzicami wyrażał wielką niechęć do życia. Murza Murzić powiesił się we własnym pokoju na haku wbitym w ścianę, zamknawszy uprzednio drzwi na klucz.

Wiadomość ta po ostatniej tragedji wywołała zrozumiałe przgnębienie w mieście.

Walka z gruźlicą.

Min. Pracy i Op. Społ. otwiera w r. b. przychodnie przeciwgruźlicze przy istniejących już stacjach opieki nad dziećmi na obszarze całego państwa.

Dla urzeczywistnienia zadania walki z tą straszną chorobą potrzebny jest personel odpowiednio wykwalifikowany. Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej. — Kandydatki winny zgłosić się do Tow. Przeciwgruźliczego z propozycją urządzenia kursów specjalnych dla miedzianek obeznanych już z prowadzeniem stacji opieki lub mających ogólne wykształcenie pielęgniariskie.

Warszawskie Tow. Przeciwgruźlicze, w porozumieniu ze Związkiem Przeciwgruźliczym, zgodziło się przystąpić do organizacji 8 tygodniowych kursów, które rozpoczyna się 3 czerwca r. b. — Koszty organizacji kursu oraz utrzymania i przejazdów słuchaczek opłaca Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej. — Kandydatki winny zgłosić się do Tow. Przeciwgruźliczego (Mazowiecka 5) w godz. 5—7 lub zwrócić się pod powyższym adresem listownie. — Do podania należy dołączyć krótki życiorys i odpisy świadectw. Po ukończeniu kursu słuchaczki będą miały

pierwszeństwo przy obsadzaniu posad pie legniątek w przychodniach przeciwgruźliczych.

Trudności emigracji do Argentyny.

Obecny kryzys ekonomiczny, powolne tempo reformy rolnej, zmusza nas do szukania coraz to nowych terenów ekspansji dla ludności bezrolnej i bezrobotnej.

Gdy kontyngent dla Słanów Zjednoczonych Ameryki Północnej został ograniczony, szukamy możliwości skierowania naszych emigrantów do Ameryki Południowej.

Słabo zaludniona, o wielkich urodzajnych obszarach, nadaje się ona specjalnie na teren kolonizacyjny. O możliwości osiedlenia w Argentynie większej ilości naszych uchodźców mówił w Towarzystwie Emigracyjnym w Warszawie poseł Rzeczypospolitej polskiej w tym kraju, p. Władysław Maszkiewicz.

W Argentynie, jak dotąd, królują większa wianość i to dochodząca do kilkudziesięciu tys. hekt., kolonizacja postępuje tam słabo i nie jest jeszcze ustawowo rozwiązana. Rolniczo hodowlany charakter tego kraju nie pozwolił dotąd na szersze rozwinięcie przemysłu, któryby więcej ręk mógł zatrudnić. Ustrój państwowy jest nawskroś demokratyczny, re publikański, prawo opcji jest nader ułatwione, przybycie więc nader szybkie się naturalizują i wynaradawiają, pomimo, że stanowią większą część miejscowej, hiszpańskiej ludności. Włosi jednak, stanowiący odłam 2 i półmilionowy, zorganizowali się doskonale pod opieką swego rządu i towarzystw emigracyjnych, czego nie można powiedzieć o 12 tysięcznej garstce polaków i rusinów, słabiej ekonomicznie i nie zorganizowanej.

Trudności kolonizacyjne polegają na tem, że jakkolwiek zapłatą za ziemię rząd argentyński pozwala uiszczac ratami, trzeba wydać pewien fundusz na podróż, na koszty pobudowania się i zagospodarowania, co wyniesie do kilku tysięcy złotych. Kolonie polskie leżą też daleko od kolei i od dogodnych środków komunikacyjnych.

Zydzii z Polski, którzy tam przybyli w liczbie 28,000, pozostają pod opieką fundacji bar. Hirsza, która im tworzy kolonie rolnicze. Znaczny import produkcji przemysłowej, w którym główną rolę odgrywają: Anglja i Stany Zjednoczone, zwraca uwagę rządu argentyńskiego na konieczność zmiany dotychczasowego ustroju, przez wydanie ustawy kolonizacyjnej, a nawet wprowadzenie reformy rolnej, co by zwiększyło napływ emigrantów obcych, do roli i do fabryk. Jak dotąd, jest to jednak jeszcze kwestja przyszłości.

Święto Pieśni Polskiej.

Pierwszy wojewódzki zjazd Tow. śpiewaczych w Kielcach.

W niedzielę, dn. 17 b. m. odbył się w Kielcach imponujący przegląd i popis zespołów śpiewaczych województwa Kieleckiego.

Z ogólnej ilości 26 zespołów należących do Związku wojewódzkiego na zjazd przybyło 16 drużyn i 10 chórów szkolnych.

Ogólna ilość uczestników wynosiła przeszło 1600 osób. Zjazd odbył się pod protektoratem p. wojewody I. Mantuła.

W niedzielę o godz. 8 i pół rano zebrały się wszystkie drużyny na pla-

cu Panny Marii, skąd udano się w pochodzie do Katedry, gdzie odbyły się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa A. Łosinskiego.

Po nabożeństwie odbyła się na placu „Sokoła” próba generalna połączonej chórów pod batutą prof. P. Maszyńskiego, poczem udano się na Rynek, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po rozwiązaniu pochodu udano się na obiad, o godz. zaś 3 po poł. na boisku „Sokoła” rozpoczął się najpierw popis wszystkich chórów pod batutą prof. P. Maszyńskiego, gdzie chór mieszany odśpiewał „Bogorodzico” i „Kwiat Zabudki”, chór zaś męski — „Z pieśnią”, „Oj, zasumiały brzozy!” i „Piosenkę żeglarską kaszubskiego”.

Było to zjawisko niepowszednie, gdy pod kierownictwem sędziwego nestora popłynęła z tysiąca piersi potężna pieśń, to też trudno opisać wrażenie, jakie na słuchaczach wywarł ten popis.

O godz. 4 rozpoczęły się popisy po szczególnych zespołów, pod kierownictwem swych dyrygentów.

Z chórów szkolnych specjalnie wyróżnił się chór częstochowski państwowego gimnazjum pod dyr. p. Małkowskiego i chór żeński seminarjum państwowego w Radomiu pod dyr. B. Egiejmana.

Zagłębie odniosło w tym popisie zupełny sukces, gdyż chór męski „Liry” z Zawiercia, pod dyr. Czaph, zdobył pierwszą nagrodę, Sosnowieckie Tow. Muzyczne, pod dyr. K. Guzikowskiego — drugą nagrodę, „Echo” sosnowieckie pod dyr. Godeckiego, — trzecią nagrodę i Tow. Muzyczne w Dąbrowie, pod dyr. A. Cichonia — czwartą nagrodę.

W popisach chórów mieszanych pierwszą nagrodę zdobyło Sosnowieckie Tow. Muzyczne, drugą nagrodę — Tow. Muzyczne z Dąbrowy.

KRONIKA

— Z Jasnej Góry. W ub. tygodniu mieliśmy wymowny dowód, jak Kraków produkuje w gorącej czei Najświeższej Królowej Jasnogórskiej. Przybyło mianowicie kilka pielgrzymek, z których na wyszczególnienie zasługują: pielgrzymka dwóch organizacji dziewcząt służebnych — Julitek i Zytanek, zwanych tak od imion swych Patronek, św. Julii i św. Zyty, oraz pielgrzymka dzieci Marii z dwoma kapłanami z Kłenarza. Wyróżniła się zwłaszcza pielgrzymka Zytanek, które, oprócz obfitości kwiecica, przyniosły ze sobą aż 250 świec, tym sposobem zapewniając na cały miesiąc rzęście oświetlenie kaplicy Matki Bożej.

— Osobiste. Profesor łaciny Gimnazjum SS. Nazaretanek, p. Konstanty Karwan w ub. wtorek otrzymał dyplom doktora filozofji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— Zebranie rzemieślników w „Ognisku Robotniczym.” Dziś, we wtorek, 26 bm. o godz. 5 p. p. odbędzie się w sali „Ogniska Robotniczego” zebranie rzemieślników warsztatów mechanicznych fabryk częstochowskich. Komitet organizacyjny za naszym pośrednictwem prosi o przybycie wszystkich rzemieślników i wogóle tych, którzy podlegają pod wydziały ruchu i warszaty mechaniczne fabryk częstochowskich.

— Z „Lutnia.” Zapowiedziane na ub. niedzielę ogólne zebranie członków Tow. Spiew. „Lutnia” nie odbyło się z powodu zbyt małej liczby obecnych. — O nowym terminie zebrania nastąpi oddzielne ogłoszenie.

— Bezrobocie. Dane statystyczne, dotyczące stanu bezrobocia w Polsce, wykazują od 7 tygodni stałe zmniejszanie się liczby bezrobotnych. W tygodniu od 2 do 9 maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1,500. Jednocześnie uległa zmniejszeniu liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki z ministerstwa pracy. Według przypuszczalnych obliczeń, liczba ich w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o 3,000 osób. Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie: Łódź—500 robotnikom przy robotach publicznych i tartakach, Brześć—250 robotnikom w tartakach, Białystok—190 robotnikom w przemyśle włókiennym. Na Śląsku znalazło pracę 190 bezrobot-

nych. Jednocześnie zapowiada zatrudnienie większej liczby robotników Częstochowa w związku z rozpoczęciem przez sejmik robót drogowych.

Zaliczanie czasu służby wojskowej. Prezydium Rady Ministrów ustaliło zasady zaliczania służby wojskowej do wysługi praw emerytalnych. Zgodnie z powyższym, czas spędzony przez b. funkcjonariuszów oraz za wodowych wojskowych byłych państwaborczych w czynnej służbie wojskowej w wojnie światowej zaliczać można podwójnie, o ile przepisy b. państwa zaborczego na to zezwalały. — Po powstaniu Państwa Polskiego, czas służby spędzonej podczas minionej wojny w wojsku polskim względnie uznanych przez Państwo Polskie formacji polskich zalicza się podwójnie zawodowym wojskowym, pojedynczo zaś funkcjonariuszom państwowym. Czas przebyty w niewoli, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez winy danej osoby, zaliczony będzie pojeźdźczo, zarówno wojskowym, jak i innym pracownikom państwowym.

Z zabawy w parku. Dużym powodzeniem cieszyła się zabawa w parku 3-go Maja, urządzona w ub. niedzielę staraniem Stow. Rzem.-Przemysłowego. Bogata loteria fantowa dała wiele zadowolenia nabywającym losy, atrakcje stanowiły puszczenie balony, ognie bengalskie, rakiety i t. p. Do późnego wieczora rozlegały się dźwięki orkiestry oraz wesoly gwar licznych rzesz publiczności.

Z wyścigów cyklistów

W ub. niedzielę na torze przy ulicy Dąbrowskiego 15 odbyły się wyścigi cyklistów i motocyklistów, urządzone przez Częst. Tow. Cyklistów. Do startu stanęło ogółem 37-miu kolarzy, w tem trzech z Warszawy, dwóch z Łodzi, pięciu z Sosnowca, pozostali zaś z miejscowych towarzystw i klubów, a więc: K. O. S. „Victoria”, Z.T.G.S., C.K.S. „Warta”, C.T.C. i W.K.S. — Wyścigi przy sprzyjającej pogodzie ścignęły tłumy publiczności, która z zainteresowaniem obserwowała biegi i żywo oklaskiwała poszczególne zwycięzcy.

Wyniki biegów są następujące:

Bieg otwarcia 12 okrążeń toru z przedbiegami: I nagroda — Majewski (Warszawa W.T.C.), II — Haselbuch (Warszawa W.T.C.), III — Zybort (Łódź „Reursa”); bieg nowicjuszy międzyklubowy 10 okrążeń toru: I — Weksler (Z.T.G.S.), II — Pliś (C.T.C.), III — Altman (Z.T.G.S.); bieg gości 10 okr. toru: I — Zybort, II — Popończyk (Warszawa W.T.C.), III — Haselbuch; bieg motocyklistów 40 okr. toru: I — Smuda, II — Marczewski, obydwaj ze Śląska; bieg C.K.S. „Warta” 12 okr. toru: I — Haftka, II — Kamrat; bieg K.O. S. „Victoria” 12 okr. toru: I — Skórka, II — Radziejewski, III — Bielecki; bieg Z.T.G.S. 12 okr. toru: I — Weksler, II — Ren, III — Altman; bieg główny 30 okr. toru z przedbiegami: I — Zybort, II — Majewski, III — Popończyk; bieg klubowy C.T.C. 10 okr. toru: I — Daab, II — Kławe, III — Malecki; bieg międzyklubowy 20 okr. toru z przedbiegami: I — Skórka, II — Daab, III — Bielecki; bieg juniorów 8 okr. toru: I — Baumert, II — Gabariski, III — Tajchner; bieg pocieszenia 8 okr. toru: I — Szukutnik (Sosnowiec S.T.C.), II — Tajchner (Z.T.G.S.), III — Wójcik („Victoria”). — Zwycięzcy nagrodzeni zostali żetonami srebrnymi i brązowymi, zwycięzca zaś w biegu głównym otrzymał żeton złoty.

Organizacja wyścigów bez zarzutu. W czasie biegów przygrywała orkiestra Strazy Ogniowej.

„Polski Przemysł Budowlany” № 1 (pod redakcją Tadeusza Jana Zmudzkiego) — nakładem Polskiego Biura Wydawniczego „Kresy” W. Guzuwki opuścił prasę. Jest to wydawnictwo i bogato ilustrowany zeszły o objętości 70 str. dużego formatu. Na treść składają się artykuły wybitnych zawodowców z dziedziny budownictwa (architektów, inżynierów, techników, przemysłowców i kupców). Większa

Bacność Inwalidzi!!!

Powiatowe Koło Związku Inw. Woj. w Częstochowie wyzwa swych członków, aby najpóźniej do dnia 1-VII 1925 r. zgłosili się do Biura Związku ul. Jasnogórska Nr. 22 w Częstochowie celem ponownej i dokładnej rejestracji. Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględniane pod żadnym warunkiem. Zgłaszający winien przynieść z sobą legitymację tut. Związku i książkę inwalidzką.

ZARZĄD.

Częstochowa, dnia 22-V 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Tegoroczny sprzęt owocowy na szosach powiatu lublinieckiego będzie drogą publicznego przetargu wydzierżawiony w poniedziałek dnia 8 czerwca 1925 roku w restauracji p. Golasia o godzinie 14-ej (2 po południu), a mianowicie:

- 1) Aleja owocowa (czereśnie) na szosie Lubliniec — W Łagiewniki — granica, od km. 0,0 do 3,4.
- 2) Aleja owocowa (jabłka) na szosie Lubliniec — Sądów od km. 1,5 do 3,9.
- 3) Aleja owocowa (czereśnie) na szosie Lubliniec — Jawornica od km. 0,5 do 3,0.
- 4) Aleja owocowa (jabłka) na szosie Lubliniec — Jarwnica od km. 3,0 do 4,0.

Dokładnych wiadomości udzieli Powiatowy Urząd Budowlany w Lublinie (Starostwo pokój 18).

Lubliniec, dnia 22 maja 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) **Dr. Piechaczek.**
Pow. Urząd Budowlany L. dz. 448/25.

część zeszytu wypełniają wywiady z przedstawicielami władz państwowych i komunalnych oraz najpoważniejszych zrzeszeń i firm budowlanych, wytwórczych i handlowych.

„Polski Przemysł budowlany” wypełnia oddawna oczekiwania, a pojawia się w chwili najodpowiedniejszej, bo w przededniu podjęcia masowego ruchu budowlanego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Redakcja i Administracja — Warszawa ul. Krucza 24.
Z występów „Zielonego Kakadu”. W ub. sobotę oraz niedzielę odbyły się trzy ostatnie występy rosyjskiego teatryku artystycznego „Zielonego Kakadu”. Salateatru „No wości” na wieczornych przedstawieniach była prawie że wypełniona, na popołudniowym zaś w niedzielę świeciła pustkami.

Wielkim aplauzem cieszyła się istotnie pięknie wykonana legenda o starym zegarze z efektownie oddanym menuetem, wesołość budziły „czastuski”, doskonale wypadły śmieszne i ogniste naprzemian pieśni chóru cygańskiego, jak również piosenki wędrownego persy, żywcem przypominające żalostne zawodzenia muezyna na szczytce minaretu, sukces, jak zazwyczaj, osiągnął karykaturalny chór braci Zajęczych.

Wszystkie popisy zespołu opracowane były z całym pietyzmem i wykonane nader starannie. Kostjumy i dekoracje efektowne.

Lwia część bucznych okłasków przypadała w udziale czarującej p. Z. Kielczewskiej.

Śmierć dziecka

pod kołami samochodu.

Tragiczny wypadek wydarzył się na szosie Przyrów-Myszków. Bawiący się na drodze 6-letni Henryk Deska z Przyrowa uwiesił się w przejeżdżającym wożu. W tej chwili w szybkim pedzie zbliżało się auto, w którym jechał właściciel majątku Jeziorki pod Poznaniem, p. Stefan Dąbrowski oraz sofer, Józef Smyk. Chłopiec, usłyszawszy warokot motoru, zeskoczył z wozu tak nieszczęśliwie, że dostał się wprost pod koła pedącego auta. — Zmiałdżony straszliwie, Deska po kilku minutach męczarni zakończył życie.

Zwłoki chłopca zabrali rodzice, szofera zaś zatrzymała policja i przekazała ją do dyspozycji sądownictwa śledczemu w Częstochowie.

Krwawy porachunek osobisty. W ub. sobotę Józef Polak, zam. na Zawodziu przy ul. Piotra zameldował policji, że będąc w dn. 21 bm. we wsi Kobylczyce, gm. Wancorzów, został zaatakowany przez mieszkanca tejże wsi, Walentego Banasiuka, który zadał mu nożem 11 ran ciałych: 2 w głowę, 6 w łopatki i 3 w ręce. Krwawa ta scena rozegrała się na tle zatargu osobistego.

Protokół przesłano do posterunku policji we Mstowie, celem przeprowadzenia śledztwa.

Groźny pożar w Kłobucku. Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w domu Andrzeja Klepacza w Kłobucku przy ul. Polnej. Ogień rozszerzał się tak gwałtownie, że pomimo energicznej akcji ratunkowej spłonęły doszczętnie jeszcze trzy domy oraz drobne zabudowania. Ogólne straty wynoszą 16,000 złotych.

Fatalny upadek z roweru. W dniu wczorajszym uczeń 5 kl. I Gimn. państw., syn właściciela znanej firmy cukierniczej — Tadeusz Kowalik,

lat 16, upadł z roweru tak nieszczęśliwie że złamał lewą rękę.

Po udzieleniu pierwszej pomocy K. odwieziony został do domu (Śląska 6).

Z KRAJU.

(—) **134-letni starzec w kancelarii marsz. Sejmu.** Z Warszawy donoszą. Do kancelarii marszałka Rataja w sejmie zgłosił się wczoraj niezwykle gość, mianowicie 134-letni szlachek zagrodowy z pod Bielska nad Bugiem, Teofil Puchalski, herbu Słepowron.

Do Warszawy przywiódł go sprawa odzyskania dzwónów wywiezionych z pałacu Dołobowia w roku 1915 przez moskali i reewakuowanie ich niedawno wraz z innymi dzwónami z Rosji.

Pamięta on doskonale odwrót Napoleona z pod Moskwy i powstanie listopadowe. Staruszek był już dwa razy żonaty, pierwszy raz ożenił się, mając lat 56, drugie wesele sprawił 20 lat później.

(—) **Straszliwe skutki pijanstwa.** Z Włodawka donoszą o wstrząsającej tragedii. Oto Władysław Zeczowski, rzeźnik, lat 50, przyszedł do domu pijany i zaczął bić żonę. Synowie stanęli w obronie matki, a wówczas rzeźnik porwał nóż, przebił żonę tak strasznie, że padła trupem na miejscu, następnie poranił synów i sam poderżnął sobie gardło.

ZE ŚWIATA.

(—) **Kości poległych żołnierzy przedmiotem handlu rządu niemieckiego.** „N. Y. American” przynosi sensacyjny interwiew nowojorskiego przedstawiciela pewnej firmy, znajdującej się w Berlinie. Firma ta sprzedaje czaszki i szkielety ludzkie amerykańskim instytucjom naukowym. Przedstawiciel ów, zauważył, że niektóre czaszki noszą ślady ran postrzałowych lub uszkodzeń, pochodzących od granatów.

Nasawa się więc przypuszczenie — pisze dziennik — że rząd niemiecki sprzedaje kości żołnierzy poległych na wojnie.

Ponieważ jednak w Niemczech nie ma pobojowisk, przeto kości te pochodzą z Francji, Flandrii i wschodniej Europy.

Dziennik amerykański sądzi, że rząd niemiecki prowadzi handel szkieletami żołnierzy amerykańskich, poległych we Francji, w czasie wojny światowej.

(—) **Człowiek-małpa.** Do Neapolu na włoskim okrecie przybył z Indji człowiek-małpa. Człowiek ten nie mówi ani słowa. Ma on 22 lat. — Posiada szeroką pierś, małeńką głowę bez zarostu na brodzie. — Ruchy jego przypominają ruchy małpy.

W czasie podróży z Indji do Neapolu człowiek-małpa rzucił się na pewną niewiastę i chciał ją schwycić za gardło. Z trudem tylko pasażerowie okrętu wyrwali nieszczęśliwą kobietę z rąk człowieka-małpy.

Ten dziwny twór natury przewieziony będzie do Londynu dla badań naukowych.

(—) **Droga kropka.** Amerykańskie dzienniki donoszą o niezwykle drogiej kropce, za którą wbrew swej woli pewien bogacz w Nowym Jorku siono musiał zapłacić. Małżonka jego bawiła w Paryżu, gdzie pewnego dnia zobaczyła u jubilera cudowną kolęj brylantową, naturalnie bardzo drogą. Natychmiast zatelegrafowała do męża, czy pozwoli jej kupić tę kolęj. Mąż odpowiedział telegraficznie: „No. Price too high”. (Nie, cena za

wysoką). Urzędnik telegraficzny w Nowym Jorku zapomniał jednak o kropce po słowie „no”, tak, że depesza brzmiała: „No price too high”. (Zadna cena nie jest za wysoka). Uszczęśliwiona małżonka, uważając ten telegram za dowód wielkiej miłości ze strony męża, — zakupiła drożocenną kolęj.

„Wesoła” przygoda Krakowskiego Kupca.

W nowelach współczesnych autorów spotyka się najrozmaitsze pomysły, przy których fantazja autora wysiła się na możliwości najbardziej awanturzystyczną fabule. — Mimo to rzeczywistość zawsze okazuje się bardziej fantastyczna, a pomyslowość awanturników, którzy żyją nie z opisywania przygód, lecz z samych przygód — daleko bardziej pomyslowa od pomysłów literackich. Dowodzi tego następująca rzeczywistość przygoda pewnego krakowskiego kupca, handlarza futrami, która go w tych dniach spotkała w Niemczech.

Kupiec ów, który prowadził interesy futrzane pomiędzy Włochami, Niemcami a Polską, miał z tego tytułu do płacenia jeszcze pewne dość znaczne należności w Niemczech. Ponieważ interesy szły mu dobrze, więc nie zalegał z nimi, lecz płacił, i brał dalszy towar. Dla opłacenia ostatniej już raty i dla zamówienia nowego towaru wybrał się parę dni temu do Berlina, zabierając ze sobą przeszło 3000 dolarów.

W pociągu spotkał się z jakąś współpasażerką, młodą elegancką kobietą, która jechała z dzieckiem, małym chłopczykiem. Kupiec nasz, wprawdzie bardzo solidny, ale wcale młody, nie zatracił jeszcze wrażliwości na pozamałżeńskie strzały amora, zwłaszcza, gdy strzelano niemi tak daleko od domu i żony. To też zawiązał z ładną kobietą rozmowę, uprzednio zaczawszy bawić się z dzieckiem. Znajomość na przedce zawarta stawała się coraz bliższą, a posunęła się tak daleko, że nasz kupiec i owa dama z dzieckiem wysiedli już w Berlinie razem i zjechali do jednego hotelu, gdzie kupiec nasz zameldował ową damę, jako swoją żonę. Wszystko było w porządku, a wyglądało nawet elegancko i solidnie.

Młoda para, a raczej „młode małżeństwo” udało się razem do swoich apartamentów. Jeszcze przed zajęciem pokoi, kupiec oddał portjermanowi hotelu gotówkę, której nie chciał nosić ze sobą w sumie całych 3000 dolarów, zawiadamiając, że jutro gdy będzie potrzebował dokonywać wypłat, je po dejmie, Mięlną nosi spędzona wspólnie, młoda pani gdzieś wyszła na miasto, pozostawiając chłopczyka pod opieką „męża” potem wróciła, a nasz pan kupiec wyśledził z koleji, aby się odświeżyć, ogolił itd.

Za jakąś godzinę kupiec wrócił i zgłasza się do portjera po pieniądze. Portier oświadcza, że pieniądze zaraz po wyjściu pana podjął szanowna małżonka pana dobrodzieja, mówiąc, że się z panem spotka w mieście.

Nasz kupiec skamieniał i zbaraniał. Pędzi na górę — z jego towarzyszką i przygodnej „żony” nie zostało ani śladu, a raczej pozostał ślad, ale bardzo kłopotliwy. Wesoła bowiem podróżna pozostawiła naszemu kupcowi „na pamięć” nie żadną ze swoich rzeczy, lecz owo dziecko, nawiasem mówiąc, chłopczyka bardzo ładnego.

Staraniem Komitetu budowy nowego kościoła w Błachowni w pierwszy dzień Zielonych Świątek to jest 31 maja, a w razie niepogody w drugi dzień świąt odbędzie się.

WIELKA ZABAWA

„MAJÓWKA”
w lesie przy stacji Błachownia (dawnyj Ostrowy) na którą złożył się:

Loterja fantowa przeszło 1000 cennych fantów jak: kozy, barany, kury, wyroby platerowane, emalowane, gipsowe, szklane, kosmetyki i wiele innych pięknych rzeczy.

Różne atrakcje jak pocztka, confetti, wyścigi i inne. Przyryw. będzie orkiestra strazy ogn. z Błachowni. Bufet na miejscu zaopatrzonej.

Początek zabawy o godz. 1 po południu. Pociągi w składzie powiększonym odchodzić będą z Częstochowy 11.15, 14.15 i 16.15, zaś z Błachowni odchodzić będą 18.20 i 21.01.

Wejście do lasu na zabawkę dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 groszy.

E. M. Dell.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Nie wierzyłem dotąd w piekło, ale jeżeli to się stanie, piekłem mi będzie życie do ostatniego tchnienia. — Bo stracę wiarę w Boga, we wszystko, co dobre i święte!

Porwał się z klęczek i, zatoczywszy się, jak pijany, na pobliski stół, pozostał tak z czołem o jego kant opartem. I przez długą chwilę w pokoju panowała głęboka cisza przerywana tylko jego szymbkim, ciężkim, jakby konwulsyjnym oddechem.

Wreszcie Daisy, nie mogąc dłużej znieść tego, powstała i zbliżywszy się do niego, położyła mu miękko dłoń na ramieniu.

— Nie wini siebie za to, Nicku — rzeka.

Nie poruszył się. — Nie winię, ale przeklinam siebie — odpowiedział i znów zapadło milczenie.

Wreszcie Nick dzwignął się z ziemi i stanął przed nią.

— I ty myślisz, że będziesz szczęśliwy? — rzekł. — Myślisz, iż uda ci się kie dykolwiek zapomnieć o tem, coś poświęciła temu fetyszowi, którego zwiesz miłością — zapomniać, żeś zmiażdżyła serce najczarniejszego człowieka i podeptała pamięć jego zmarłego dziecka, które zwałaś światłem swoich oczu i które na twój widok wyciągało do ciebie rączyny

z anielskim uśmiechem? Głos mu zadrażał; umilkł; lecz nie spojrzał na nią i nie zdawał się oczekiwać odpowiadzi.

Dreszcz wstrząsnął Daisy od stóp do głów. Lecz nie lękała się już Nicka. Jeżeli by miała ustąpić, to nie z obawy.

On zaś zaczął znnowu: — A ten Grange; człowiek, który tak ceni swój honor! Życie jego było do tychczas nieskazitelne. Masz go w rękach.

— Możesz z nim zrobić, co zechcesz — co ci podszepnie twoja miłość. — Możesz naprowadzić go znów na dobrą drogę, lub zwichnąć na zawsze. I pytam sam siebie, co się stanie? Co zwycięży? Miłość? Czy zło? Postąpiż, jak zechcesz. Ale, jeżeli wybierzesz to ostatnie; nie mów już nigdy o miłości. Bo miłość, prawdziwa miłość — jest tamą przeciwko wszelkiemu złemu. A jeśli będziesz zdolną do takiej rzeczy, tedy gwałda miłości nie świeciła nigdy na twojem niebie.

Umilkł znnowu, a Daisy siedziała nieporuszona, w niemym podziwie, jak długo to jeszcze ona znieść zdoła.

Nagle Nick pochylił się nad nią i ręką na jej ramieniu położył.

— Daisy — wymówił błagalnie — Daisy, zaklinam cię, wyrzecz się go. Potrafiż to uczynić, jeżeli kochasz go naprawdę. Wiem, jak to jest trudno; wiem z własnego doświadczenia. Wiem, że to jest to samo, co rozedrzeć sobie serce na dwoje. Ale miłość warta jest takiej ofiary... pamiętaj Daisy, że najczęściej zbieramy to, cośmy posiali.

Daisy podniosła na niego swą zbolowaną, blałą jak płatno twarzyczkę. I zobaczyła to, czego nikt dotąd z najbliższych temu człowiekowi nie widział. Zobaczyła jego nagą duszę, wyzbytą ze wszelkich osłonek i płonącą niby żywym ogniem na pustyni. Widok ten wstrząsnął nią po nad wszelką miarę.

— Ock! Nicku! — wyszeptała rozpaczliwie. Nie mogę!

Pochylił się nad nią jeszcze niżej, pa trząc jej prosto w oczy.

— Daisy! — rzekł z przejmującym oddźwiękiem w głosie — Daisy! na miłość Boską — spróbuj!

Biała jej usta poruszyły się przecząco, ale żaden wyraz z nich nie wyszedł. Siła jej odporności počęła się chwiać.

— Możesz to zrobić! — ponowił szybko, z tak namietnem naleganiem, jak gdyby o samo życie chodziło — możesz, jeśli zechcesz. Ja ci dopomogę. Nie pozostaniesz samą. Nie namyślaj się... Jedź ze mną zaraz, niezwłocznie i połóż temu ko niec. Teraz nowy dzień zaświta. Bo ty tego nie możesz uczynić, Daisy. Ty jesteś w błędzie, w potwornym błędzie, — który poznałabyś po niewczasie. Ja znam cię lepiej, niż ty. Nienadarmo byliśmy przyjaciółmi od dzieciństwa. A przytem jest coś w twojem sercu, co ci tego uczynić nie pozwoli. Przez chwilę myślałem, że to coś umarło. Ale, niech Bogu za to będą dzięki, tak nie jest. Ja to widzę w twoich oczach.

Daisy wydała słaby, rozpaczliwy jęk i zakryła twarz rekoma.

W jednej chwili Nick wyprostował się

i odstąpił od niej. Poszedł do okna i oparł głowę o futrynę. Wyglądał, jak człowiek, który w walce ostatnie siły wyčerpał. I znnowu zapadło milczenie, wypełnione jedynie łoskotem fal, rozbijających się o wybrzeże.

Wreszcie Daisy dzwignęła się z krzesła i przemówiła, a on, słysząc ją, jęk głosu, odwrócił się.

Stała przed nim w świetle lampy spokojna i cicha. Na ustach jej błąkał się nawet uśmiech, lecz był to uśmiech od ież smutniejszy.

— Okrutna to była walka — rzekła zwolna. Ale, Nicku, przyjacielu drogi — zwyciężyłeś. Przez pamięć mego dziecka przez wzgląd na twój, którego kocham, a po części przez wzgląd na ciebie — przy tych słowach podała mu rękę — wracam do mego więzienia. Nie; nie mów nic do mnie. Powiedzieliś już dosyć. I, Nicku, ja muszę wrócić sama. Więc odejdz i nie przychodź, dopóki cię nie zawezwę. A wezwę cię w każdym razie, wcześniej, lub później. Czy posłuchasz mnie?

Mówiła pewnym głosem, ale bezbrze zna rozpacz jej błękitnych oczu wstrząsnęła nim do głębi. Poznał, jak blizkim był przegrania najzaciętszej walki, jaką w życiu stoczył.

W milczeniu pochylił się, ucałował jej rękę, którą mu podała, i wyszedł z pokoju.

Zwyciężył; ale jedynym tryumfem, jakim go zasnął, był ból głębokiego politowania i współczucia.

(D. c. a.)

Teatr „ODEON“

Od soboty 23 do środy 27 maja r. b.

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek ostatniego seansu o godz. 10 w.

UWAGA: Z powodu nadzwyczaj kosztownej dzierżawy powyższego filmu ceny miejsc podwyższone o 50 groszy.

Dziś! Pierwszy rosyjski powojenny film na ekranach polskich! Dziś!

Największa sensacja! Wykonany przez najlepszych artystów sowieckich. Najciekawszy obraz sezonu!

CAR ALEKSANDER 2-gi

(z tajemnic Pietro-Pawłowskiej twierdzy) Dramat w 7-miu aktach z Krwawych dni caratu, osnuty na tle historycznych dokumentów.

Krwawe dzieje Rosji. — Spiski rewolucyjne. — Zamach na cara Aleksandra II. — Tragedja porucznika Beidemana. — Lochy więzienne twierdzy. — Tortury w Kazamatach carskich. — Mowa Sturrowskiego straszliwego więźnia.

Nad program: Jak się powinna ubierać piękna pani Najnowsze kreacje mistrzów paryskich, aktualne zdjęcia w 1-aj odsłonie.

Kino „NOWY” || Dziś zmiana programu!

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Biuro dyżury lekarzy chorób skazyjących.
20-go MAJA r. b.
Dr. Kędziński ul. Piłsudskiego 3.
28-go MAJA r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
Biuro dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
25-go MAJA r. b.
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.
28-go MAJA
Dr. Secomski Szpital Wojskowy.

LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 11, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

LeKarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 16
Telefon Nr. 250.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.
Dla Cłonk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny niższe.

Fabryka Papy dachowej M. BEMA
Częstochowa, Olsztyńska Nr. 1 (Zawodzie)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papp, smół preparowaną, karbolineum. Tel. 293.
Prosimo o uregulowanie za ległej prenumeraty.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Panie strzeżcie się!!

Bądźcie ostrożne w wyborze Kosmetyków. gdyż jedynie Odmładzający Krem „Radium Lenoir 72” zasługuje na absolutne zaufanie, jako środek przedziwnej wybielający i konserwujący cerę. Sposób użycia: Należy twarz **co rano** masować kremem „Radium Lenoir 72” w pół godziny zaś po użyciu umyć się w ciepłej wodzie z borkasem poczem pokryć twarz goźdzyną lekką warstwą kremu i upudrować się pudrem „RADIUM”. Jako uzupełnienie kuracji cery, polecamy Mydło i Otrąbki „RADIUM”.

Sprzedają ektady apteczne:
Orłowskiego, Neufalda, Ordona, Popławskiego, Rozencwajga, Orła, Żelbka, Klimkiewicza i innych.

PRACOWNIA GORSETÓW P.F. „SALOMEA“
II Aleja 38 (lewa oficyna)

Poleca na sezon bieżący:
pasy brązowe, gumowe, biustonosze, najnowsze fasony wieśkie i paryskie oraz przyjmuje do prania i przefasonowania

CEWY BARDZO NISKIE. ROBOTY SOLIDNA.

Piperazyna musująca „ORBIS“
zawiera 40% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach ko z fir mą „Orbis”

Zgubiono legitymacje Kasy Chorych Nr. 30605.
Zgubiono legitymację Kasy Chorych Nr. 30592.

Chrześcijańska
pracownia wytupa kapeluszy. Przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów oraz przefasonowanie słomkowych Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia

Farnuskiego
angielskiego wytupa gruntuem szybko wykształcona cudzoziemiec (młoda). Dąbrowskiego 6a-5, II piętro. Czwarła — argota.

ChemiK
analityk i technolog poszukuje odpowiedniej posady może być od zaraz Oferty pod S. S. do Adm. Gonca

Zgubiono
torbękę damską na ul. Krakowskiej. Upraszam znaleźć o oddanie w Podkomiszarjacie za wy nagrodzeniem.

Sprzedam
45000 cęplu po cenie zł 30 loco plac ul. P. Merji 50 Olewinski

Meble
sprzedaje i kupuje wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, szafy otomany Aleja 12 Gliński

Portrety
z najmniejszych fotografii powiększam do naturalnej wielkości z gwarancją za podobieństwo tylko w artystycznym wykonaniu fotografja „Stella” Aleja 33 naprzeciw poczty.

Do listów
potocznych książki, gotowe na składzie w sklepie „GOŃCA” Aleja 26.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.